Nr 116. Kraków, Wtorek 12 Marca 1912. Rok XXXI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2·70 h.
z dwurazową	38	19	9·50	3·20
Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 1. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Anzster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Koła polskiego.

(*Telefonem*).

Wiedeń. Wczoraj przed południem odbyła się narada prezydyum Koła polskiego w kilku sprawach bieżących. Omawiano także sprawę wojskową i stojące na porządku dziennym głosowanie w sprawie kartelów i dyskusyi nad odpowiedzią ministra skarbu Zaleskiego.

Prezydyum Koła wysłało telegram kondolencyjny do Związku czeskiego z powodu śmierci dra Skardy.

Losy ustaw wojskowych.

(*Telefonem*).

Wiedeń. „N. W. Tageblatt" oświadcza, że mylnem jest twierdzenie, jakoby przesilenie węgierskie było zarazem przesileniem w sprawie reformy wojskowej. Na razie nie ma zamiaru cofnięcia przedłożeń wojskowych. Gdyby się okazało, że przeprowadzenie reformy wojskowej jest niemożliwem, rząd byłby zmuszony poczynić zarządzenia prowizoryczne.

Przesilenie w ministerstwie wojny.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. Wczoraj odbyła się u ministra wojny Auffenberga konferencya, w której wzięli udział: były minister wojny generał Pittreich i szef kancelaryi wojskowej cesarza generał Bolfrass. Wynikiem tej konferencyi był ogłoszony wczoraj komunikat byłego ministra wojny Pittreicha, który oświadczył w prywatnej rozmowie dziennikarzom, że wiadomość, podana przez „Pester Lloyd", jest najzupełniej nieprawdziwa i dlatego pospieszył się z zaprzeczeniem, aby do tej fałszywej wiadomości nie przywiązywano żadnych komentarzy.

Wiedeń. B. minister wojny gen. Pittreich ogłasza: Oświadczam niniejszem, że tendencyjne doniesienie „Pester Lloydu", wedle którego minister wojny Auffenberg w roku 1905 zredagował memoryał w sprawie marszów wojsk dla pacyfikacyi Węgier i przesłał go ministerstwu wojny, a memoryał ten znajduje się między najtajniejszymi dokumentami, jest absolutnie nieprawdziwe. Auffenberg był wtedy brygadyerem w Raab, a kto zna stosunki służbowe armii, ten zrozumie całą niedorzeczność doniesienia i będzie przekonany, że projekt ówczesnego brygadyera byłby czemś zupełnie niedopuszczalnym.

Budapeszt. Onegdaj wydano tu nadzwyczajne wydania dzienników, donoszące o dymisyi ministra wojny Auffenberga. W dniu wczorajszym dzienniki otrzymywały tę wiadomość i mimo zaprzeczeń oświadczały, że bez dymisyi Auffenberga rozwiązanie przesilenia węgierskiego jest wogóle niemożliwem. Tylko partya Justha broni Auffenberga i sądzi, że niema powodu do jego usunięcia.

Przesilenie na Węgrzech.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń. Co się tyczy rozwiązania przesilenia węgierskiego, to — jak donosi „N. Wiener Tagblatt" — istnieje zamiar utworzenia gabinetu, złożonego wyłącznie z polityków partyi rządowej. Jako takich polityków wymienia to pismo Andrassego, Szella, Tiszę i posła Langa.

Węgierscy politycy u cesarza.

Budapeszt. Prezydent Izby magnatów hr. Csaky i prezydent Sejmu Navay za pośrednictwem hr. Khuena zostali wezwani na czwartek na posłuchanie do monarchy.

Ankieta spirytusowa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 12 marca.

Na wczorajszych obradach ankiety spirytusowej przedstawił zastępca kartelu dr Kranz obszerny rys historyczny powstania kartelu spirytusowego.

Prezes galic. syndykatu, Baczewski, podał bliższe szczegóły co do liczby skartelowanych zakładów i zajętych w nich robotników i urzędników. Wedle tego w syndykacie wiedeńskim reprezentowanych jest 27 gorzelń i rafineryi z 34 fabrykami; w lwowskim — 20 gorzelń przemysłowych i rafineryi z 20 fabrykami. W tych zakładach pracuje 350 urzędników — i 1700 robotników. Rafinerye galicyjskie, które produkują 361.000 hektolitrów, mogą wyrabiać trzy razy tyle, t. j. 1,200.000 hektolitrów.

Na temat treści i formy umów kartelowych wywiązała się obszerna dyskusya, w której brali udział członkowie ankiety dr Diamand, dr Kranz, Baczewski, dr Kolischer i Karpeles.

Dr Kranz podniósł, że między zachodnio-austryackiemi syndykatami a galicyjskiem nie ma żadnej umowy, z wyjątkiem jednej, co do t. zw. strefy neutralnej. Wszystkie układy kartelu są znane ministerstwu handlu z wyjątkiem umowy z fabrykami drożdży.

Dr Diamand zapytał, czy podwyższenie kontyngentu byłoby odpowiednim środkiem, aby zapobiedz kartelowi.

Baczewski oświadczył, że zwiększenie kontyngentu rolniczego byłoby pożądane, ale nie powiększenie kontyngentu ogólnego, co byłoby nieszczęściem dla rolników.

Na zapytanie posła Diamanda, dlaczego na Węgrzech ceny spirytusu są tak wysokie, oświadczył dr Kranz, że nie zna powodów tego zjawiska, wie natomiast, że przyczyny niskich cen w Austryi szukać należy w istnieniu karteli, bez których i tu ceny byłyby wysokie.

Baczewski podniósł, że kartel z Węgrami nie ma żadnego zastosowania.

Sprawa chełmska.

(*Tel. „Nowej Reformy".*)

Petersburg. Duma pozostawiła tylko trzydniowy termin do wnoszenia poprawek do trzeciego czytania przedłożenia chełmskiego. Termin ten liczy się od chwili wydrukowania tekstu projektu, jaki został przyjęty w drugiem czytaniu. Drukowanie to zajmie do 3 dni, to znaczy, że za 4 do 5 dni rozpoczną się obrady komisyi nad poprawkami. Obrady w plenum nad trzeciem czytaniem rozpoczną się prawdopodobnie za dni 10—12.

Petersburg. „Rjecz", omawiając dotychczasowe obrady Dumy nad Chełmszczyną, zapytuje, jakie są wyniki tych obrad i pisze: „Nacyonaliści i gabinet, dla których Duma, porzuciwszy swoje prace nie do odroczenia, zajęła się Chełmszczyzną, wcale nie są zadowolone z projektu chełmskiego. Polacy, jak dawniej, uważają ten projekt za specyalnie przeciwko nim skierowany, mogący wywołać tylko nienawiść i wrogość. Opinia publiczna zajmuje nawet do zmienionego projektu wrogie stanowisko... Takie są już pierwsze owoce...

„One pokazują całą sztuczność i zbyteczność projektu. Jeżeli wmyśleć się w charakter zmian, wniesionych przez centrum do projektu, to to najlepiej pokaże, że i paździarnikowi sprzymierzeńcy pp. Bałaszowa i Bobrinskiego doskonale rozumieją całą sztuczność i beztreściwość całego pomysłu chełmskiego".

„Rjecz" kończy zdaniem, że projekt nikomu nie jest potrzebny i jest do niczego.

Konflikt niemiecko-amerykański.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Waszyngton. Grozi wybuch konfliktu między Stanami Zjednoczonemi a państwem niemieckiem, ponieważ Niemcy zawarły z rządem Kolumbii umowę, na podstawie której kilka portów, znajdujących się w pobliżu kanału panamskiego, ma przejść w posiadanie Niemiec. — Stany Zjednoczone uważają to za naruszenie doktryny Monroego. Dzienniki wzywają prezydenta Tafta, aby nie dopuścił do tego, ażeby Niemcy zajmowały choćby czasowo kilka portów w Ameryce.

Zmniejszenie wydatków na flotę w Anglii.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Londyn. Prasa zajmuje się angielskim budżetem flotowym, który ma być ogłoszony w bieżącym tygodniu.

„Daily Chronicle" podnosi, że **admiralicya przedłoży projekt zmniejszenia wydatków**, albowiem sytuacya angielsko-niemiecka jest korzystniejszą.

„Deily Nevs" podnosi, że zmniejszenie wydatków wyniesie milion funtów.

„Times" wyraża obawę z powodu redukcyi floty i twierdzi, że bezwarunkowo utrzymać należy zasadę „dwóch mocarstw", t. j. Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

„Daily Telegraph" sądzi, że Anglia znalazła się przed nową sytuacyą i przesileniem, które potrwa wiele lat. Trudność leży w finansach, a nowy niemiecki program flotowy będzie najwyższym ciosem dla Anglii. Hegemonia angielska jest w niebezpieczeństwie i potrzeba znacznych wysiłków, aby jej nie stracić.

Po odkryciu bieguna południowego.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Londyn. Odkrywca bieguna południowego, Amundsen, przysłał pod datą 10 b. m. z Hobart do „Daily Chronicle" dalsze sprawozdanie, zawierające kilka nowych szczegółów.

Amundsen oświadcza, że nie znalazł żadnych śladów, potwierdzających, jakoby także kapitan Scott był na biegunie południowym. Jest możliwem — powiada Amundsen — że Scott doszedł przedemną do najbardziej na południu położonego punktu ziemi, jednak śladów jego nie znalazłem. Być może, że ślady te zostały zniszczone z powodu niepogody. Moje spostrzeżenia jednak tego nie potwierdzają. W czasie naszego pobytu na biegunie południowym, pogoda była dobra. Doszedłem do wniosku, że na biegunie południowym silnych wiatrów wogóle nie ma. Zresztą na razie nie można stanowczo powiedzieć, czy Scott był na biegunie południowym lub nie. Zajmuję stanowisko wyczekujące, aż do nadejścia dalszych wiadomości od Scotta. Do największych trudności, jakie nasza ekspedycya musiała pokonać, należały straszne zawieje śnieżne, z powodu których musieliśmy się kilkakrotnie na kilka dni zatrzymywać w schroniskach. Podczas ostatniej części naszej podróży przez 6 prawie tygodni przebywaliśmy na wysokich górach w śniegu i lodzie na wysokości 5000 metrów ponad poziomem morza. Trudno nam też było oddychać w tem powietrzu. Prace pomiarowe na biegunie były również bardzo utrudnione i musieliśmy je często przerywać.

Chrystyania. Entuzyazm z powodu odkrycia bieguna południowego przez Amundsena trwa dalej. Wedle świeżych sprawozdań, zamieszczonych w dziennikach, święta Bożego Narodzenia spędził Amundsen już w drodze powrotnej, jednak w pobliżu bieguna. W oba dni świąt żywili się członkowie wyprawy tylko mięsem z psów i zupą z sucharów.

Strajki węglowe.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

W Czechach.

Gniewin. Wczoraj odbyły się nowe narady pojednawcze między górnikami a właścicielami kopalń.

W Niemczech.

Bytom. W tutejszym okręgu odbyło się 40 zgromadzeń górniczych. Odrzucono przystąpienie do strajku i wezwano wydział robotniczy, aby nawiązał ponowne rokowania z zarządami kopalń o podwyższenie płac w drodze pokojowej.

Buchum. W 74 szybach tutejszego okręgu górniczego zjawiło się wczoraj rano do pracy z 56.000 górników tylko 31.000. Liczba strajkujących w tym okręgu wynosi zatem 43 prc. Jak donoszą z Essen, usposobienie publiczności jest tym razem, w przeciwieństwie do dawniejszych strajków, nieprzychylne dla strajkujących. Żalą się powszechnie, że robotnicy nie czekali do 1 kwietnia, w którym to dniu miała nastąpić podwyżka cen węgla. Do tego bowiem czasu byłoby się może udało osiągnąć porozumienie w drodze pokojowej między pracodawcami a robotnikami. Kupcy w Oberhausen uchwalili nie udzielać strajkującym górnikom kredytu.

Essen. W szybach koło Dortmundu brakło wczoraj połowy robotników; w innych szybach pracowano. — We wszystkich szybach okręgu kolońskiego prawie wszyscy robotnicy bez wyjątku przybyli.

Essen. Wojsko jest skonsygnowane, jednak dotąd nigdzie nie interweniowało. Władze postanowiły użyć wojska dopiero w ostatecznej potrzebie. Po ulicach miasta patroluje żandarmerya, która jednak dotąd nie miała powodu do wkroczenia.

W Herne strajkuje 50% górników. Z okręgu węglowym Gelsenkirchen udział górników w strajku jest słaby.

Essen. Dotąd panuje w rewirach strajkowych spokój. Chętni do pracy nie są narażani na przykrości. We wszystkich ulicach, prowadzących do szybów, patroluje policya. W rewirze dortmundzkim przyszło do pewnych wykroczeń, mianowicie jeden strajkujący obił czterech pracujących górników.

Essen. Strajk jest dotąd silniejszy w rewirach wschodnich, w zachodnich — słabszy. **Liczba strajkujących robotników spadła z 66 na 20 prc.**

Essen. Procent strajkujących miejscami się zwiększył. Przyczyną tego jest po części okoliczność, że chętnym do pracy przeszkadzają kobiety i dzieci, zatarasowując im drogę przy zmianie szycht.

Essen. Z 170.868 górników pracuje 112.180, **strajkuje około 35 prc.**

Essen. Przy wczorajszej popołudniowej zmianie szychty zjechało do kopalń ze 109.884 robotników tylko 46.971, to jest $47^{1}/_{4}$%.

Akwizgran. Na wielu zgromadzeniach górniczych, które się wczoraj odbyły w tutejszym rewirze, przyjęto rezolucyę, wyrażającą kierownikom stowarzyszeń chrześcijańskich najzupełniejsze zaufanie za stanowisko, zajęte w obecnym ruchu o podwyższenie płacy. Taktyka związków socyalistycznych dowodzi, że nie chodzi im o polepszenie stosunków, ale wyłącznie o agitacyę podburzającą. Wyrażono życzenie, aby wydziały robotnicze sformułowały swe żądania i wypowiedziano nadzieję, że dyrekcye kopalń żądania te uwzględnią.

Strajk jednodniowy we Francyi.

Paryż. Strajk 24 godzinny górników w celu przypomnienia parlamentowi o stosunkach w kopalniach przeprowadzono wczoraj z całą ścisłością.

Paryż. Tutejszy wydział związku francuskich właścicieli kopalń oświadcza w pismach, że gotów jest zbadać lokalne żądania górników, zwłaszcza co do emerytur.

W Anglii.

Londyn. Przywódcy i delegaci górników przybyli do Londynu, aby wziąć udział w konferencyi Związku. Uważają za rzecz pewną, że górnicy zgodzą się na wspólną konferencyę, która się odbędzie dzisiaj u Asquitha.

Londyn. „Standard" donosi z północnej Anglii, że Związek górników uchwalił polecić zasadnicze zmiany żądań co do płac minimalnych.

Wojna włosko-turecka.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Klęski Włochów pod Tobruk.

Konstantynopol. Komendant Bengazi donosi, że w nocy 1 b. m. oddział turecko-arabski napadł na pozycye włoskie w Tobruk i zabrał różne środki żywności. W nocy 3 b. m. **zniszczył ten oddział budujące się właśnie różne forty włoskie.** Nad ranem 4 b. m. przyszło do potyczki z Włochami, podczas której Włosi mieli stu zabitych.

205 milionów na wojnę.

Rzym. Izba przyjęła projekt ustawy w sprawie kredytu 205 milionów na ekspedycyę trypolitańską.

Sprawa pokoju.

Rzym. Minister spraw zagranicznych San Giuliano dotąd nie odpowiedział na krok mocarstw w sprawie pokojowej. Minister zastrzegł sobie wysłanie odpowiedzi w odpowiednim czasie.

Telegramy

z dnia 12 marca.

Ołomuniec. Arc. Karol Franc. Józef przybył tu wczoraj, poczem ze swoim szwadronem udał się w dalszą drogę.

Cesarz.

Wiedeń. Cesarz udzielał wczoraj posłuchań, a następnie odbył przechadzkę po ogrodzie Schoenbruńskim.

Monety 2-koronowe.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza ustawę z 7 b. m. w sprawie wybijania monet 2-koronowych i dalszego wybijania monet 1-koronowych, dalej ustawę, upoważniającą gabinety obu połów monarchii do zawarcia umowy w sprawie wybijania tych monet.

Jeszcze się nie podał do dymisyi.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. zaprzecza pogłoskom, jakoby ban chorwacki podał się do dymisyi.

Słowianie w Tryeście.

Tryest. Tryesteński sąd wyższy zarządził niedawno, aby z rocznej listy przysięgłych wykreślono osoby narodowości słowiańskiej. Wskutek tego tutejsze polityczne stowarzyszenie słoweńskie „Edinost" zwołało zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucyę, potępiającą postępek włoskiej Izby adwokackiej — ta bowiem domagała się tego skreślenia — i wyrażającą żal, z powodu unieważnienia pierwszej sprawiedliwej pod względem narodowościowym listy przysięgłych; wreszcie domagali się ażeby miarodajne czynniki, w imię sprawiedliwości to zarządzenie znowu zniosły.

O uniwersytet włoski.

Wiedeń. Studenci włoscy wysłali do posłów włoskich zawiadomienie, że nie dopuszczą do dalszej zwłoki w sprawie uniwersytetu włoskiego w Austryi. Jeżeli posłowie włoscy nie przedsięwezmą energicznej akcyi w tej sprawie, to studenci ze swej strony wdrożą agitacyę stanowczą i zastrzegają sobie wolną rękę.

Groźba strajku hutników.

Cieplice. Robotnicy fabryk szkła przedstawili pracodawcom żądania o podwyższenie płac, w przeciwnym bowiem razie grożą rozpoczęciem strajku w dniu 23 b. m.

Odwołanie Czarykowa.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Rosyjski ambasador w Konstantynopolu Czarykow został odwołany z tego stanowiska i zamianowany senatorem.

Home rule.

Londyn. W Izbie niższej oświadczył Asquith, że przedłoży homerul z początkiem kwietnia, prawdopodobnie 1.

Przesilenie w Hiszpanii.

Madryt. Prezydent ministrów oświadczył królowi, że dymisya ministra robót publicznych sprawia gabinetowi wielkie trudności i dlatego widzi się spowodowanym wnieść dymisyę całego gabinetu. Król zapewnił Canalejasa ponownie o swojem zaufaniu i poruczył mu zrekonstrowanie gabinetu według jego uznania. Nowi ministrowie będą dziś zaprzysiężeni. — Gargia Prieto zatrzyma w każdym razie tekę spraw zagranicznych.

Były szach.

Teheran. Były szach opuścił kraj i odjechał do Baku.

Amnestya w Chinach.

Pekin. Manifest zarządza ułaskawienie wszystkich uwięzionych, z wyjątkiem morderców i rabusiów, i darowuje zaległe podatki.

Macoch po wyroku.

Warszawski „Kuryer Poranny" zamieszcza list, jaki po wyroku wystosował skazany na 12 lat ciężkich robót Damazy Macoch do adwokata Kleyny, który go bezinteresownie bronił. — List ten brzmi:

„Wielmożny Panie Mecenasie!

Co serce czuje, to przelewam na papier. Widziałem Twe Wny Panie Mecenasie pracę i wytrwałość w obronie mojej. Nie zrażałeś się W. Panie Mecenasie, że same gromy spadały na mnie. Wszystko i wszyscy sprzysięgli się na moje zgubienie, potępienie, nikt nie okazał miłosierdzia, a nawet ta kobieta, kochanka, ładna kochanka! główna oś, której oddałem serce, sumienie, cześć i wszystko, co miałem, poświęciłem, nie przebiera w środkach i per fas et nefas kładzie pieczęć potępienia. Ja jej nie potępiałem, owszem pragnąłem zupełnego dla niej uwolnienia, dziś, gdyby to było możebne, chętnie przyjąłbym na siebie jej karę.— Nie byłoby mi tak przykro, gdyby to było prawdą całkowitą, ale uciekanie się do tak ohydnego kłamstwa i oszczerstwa, aby osięgnąć cel niegodziwy, jest wstrętne.

Bardzo drogo mię kosztuje nieszczęsna miłość, w której znalazłem truciznę. Zapomniałem się w życiu, a raczej zaślepiłem i zbłądziłem z drogi prawej, więc dobrze rozumiem, że muszę cierpieć za błędy popełnione w życiu. Dusza moja, która w białej sukni stała się czarną, napewno w szarej włosiennicy katorżnika i łańcuchach przyoblecze białą suknię niewinności i stanie się czystą i białą wobec Boga. Przyjąłem to wszystko w pokorze z poddaniem się woli Bożej i duchu pokuty.

Widziałem, jak trudne było zadanie Twoje W. Panie mecenasie, bronić człowieka, tak sponiewieranego i w tak przykrej sprawie, ale serce Twe pełne miłości bliźniego dodawało Ci bodźca i spełniłeś obowiązek nie tylko obrońcy, ale obowiązek obywatela katolika.

Za wszystkie prace i trudy podjęte w obronie mojej i za dobroć serca, pozwalam sobie złożyć Ci W. P. mecenasie najserdeczniejsze i gorące „Bóg zapłać". Moje podziękowanie byłoby marne, ale Bóg wynagrodzi sowicie za każdy krok uczyniony w obronie nieszczęśliwego i podanie mu ręki, a oprócz tego, tu i tam w katorgach, ten nieszczęsny Damazy, modły będzie zanosił do Boga za Ciebie W. Panie mecenasie.

Nie patrz na to, że to pisze katorżnik, ten straszny człowiek, ten dawny, o nie! to pisze inny człowiek, pokutnik, człowiek żałujący swoich czynów i za nie ciężko pokutujący!

Pragnę się widzieć z W. P. mecenasem, jaknajpokorniej proszę o okazanie mi tej łaski. Pełen szacunku i całuję Twe sacne ręce.

Sługa b. ks. Damazy Macoch.

Z Tow. ochrony zabytków.

Kraków, 12 marca.

Walne zgromadzenie członków „Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury" odbyło się dnia 8 b. m. w Collegium Novum. Posiedzenie zagaił prezes Tow. prof. hr. Mycielski, poświęcając na wstępie wspomnienie zmarłemu w ubiegłym roku członkowi Towarzystwa drowi Ignacemu Petelenzowi.

W dłuższem przemówieniu, prezes streścił działalność Towarzystwa w r. 1912 i początek roku bieżącego, uzupełniając przedłożone sprawozdanie objaśnieniami, dotyczącemi spraw, które były przedmiotem obrad i czynności wydziału.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego zgromadzenia i sprawozdania kasowego, uchwalono przedłożony przez wydział preliminarz budżetu na rok 1912 i przekazano do rozpatrzenia przyszłemu wydziałowi wniosek p. M. Skrudlika — zajęcia się odnowieniem obrazów Tomasza Dollabelli, znajdujących się w kościele OO. Dominikanów w Krakowie.

Z kolei odbył się odczyt dra Tadeusza Szydłowskiego „W obronie Rynku krakowskiego" następującej treści: Wychodząc z założenia, że dotychczas każdy wiek nadawał Rynkowi piętno swej kultury i sztuki, tak, że n. p. większość fasad domów, w Rynku się znajdujących, pochodzi z ostatnich lat stukilkudziesięciu, a po zburzeniu kilku budowli, dawniej środek Rynku zajmujących i restauracyi Sukiennic, utracił Rynek bezpowrotnie charakter średniowiecznego placu targowego i przeobraża się na dystyngowany plac nowożytny — uzasadniał prelegent zdanie, że nie sposób z punktu widzenia konserwatorskiego sprzeciwiać się temu naturalnemu biegowi rzeczy z zupełną bezwzględnością. Rynek pozostanie zawsze centrum życia i ruchu wciąż rozwijającego się Wielkiego Krakowa. Niepodobieństwem jest więc przeprowadzić w rzeczywistości żądanie utrzymania Rynku w tym stanie, w jakim go nam przekazali przodkowie, jakkolwiek jest to z punktu widzenia pietyzmu dla przeszłości teoretycznie zrozumiałem i pożądanem.

Należy szukać drogi pogodzenia wymagań i potrzeb nowych czasów z utrzymaniem artystycznej fizyognomii Rynku. Trzeba pogodzić się z możliwością utraty któregoś ze starych domów w Rynku (właśnie obecnie zaszły dwa takie wypadki) pod warunkiem wszakże, po pierwsze, że nie zostanie zburzony żaden z domów, które mają artystyczną i zabytkową wartość, które są jakąś cenną starego Krakowa pamiątką, — po drugie, że dom nowopowstający będzie doskonalem twórczem rozwiązaniem danego artystycznego problemu i ze wszechmiar wybitnem dziełem naszej współczesnej architektury. Projekt p. Adolfa Szyszko-Bohusza na narożnik ulicy Szewskiej uznał prelegent za odpowiadający tym wymaganiom i nie sądził, by dom ten, jakkolwiek poczęty w zupełnie nowoczesnym stylu, zakłócać miał harmonię i piękno Rynku, — natomiast wyraził protest przeciw zachowywaniu w ukryciu projektu narożnika ulicy Siennej. Sprawa każdej nowej w Rynku budowy niesłychanej jest wagi i winna być zawczasu udostępniona wszystkim kulturalnym i artystycznym instytucyom do rozwagi i dyskusyi.

W sprawie „Krzysztoforów" wykazał prelegent zapatrywanie, że dla ich zabytkowej wartości należy bezwzględnie domagać się ich utrzymania i odpowiedniego odrestaurowania, którego tak świetny przykład mamy na tak zw. „Szarej kamienicy". — W końcu poruszył prelegent kilka jeszcze spraw, pozostających z Rynkiem w bezpośrednim związku, jak np. kwestyę niezmiernie szkodliwego projektu rozszerzenia ul. Szewskiej.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusya, w której nie brakło głosów za i przeciw i której rezultatem było zastrzeżenie, że nie wszystkie zapatrywania prelegenta są wyrazem opinii całego

Towarzystwa. Dalszy ciąg dyskusyi, wywołanej odczytem, odbędzie się na najbliższem posiedzeniu wydziału Towarzystwa. Odczyt będzie niebawem drukowany w całości.

Po odczycie udzielono absolutoryum ustępującemu wydziałowi i przystąpiono do wyboru nowego, w którego skład na rok 1912 weszli pp.: Dr A. Bogusz, St. Cercha, A. Chmiel, prof. dr J. Flach, dr Fran. Klein, dyrektor Kopera, ks. G. Kowalski, J. Makarewicz, Fran. Mączyński, prof. hr. Mycielski, J. Onyszkiewicz, dr. Pagaczewski, dr Szydłowski, A. Szyszko-Bohusz, dr St. Świerz, dr St. Tarczyński, ks. dr Cz. Wądolny.

Do komisyi kontrolującej wybrano pp.: W. Antoszka i J. Strzyżowskiego.

W końcu jednogłośnie przyjęto propozycyę wydziału: mianowania eksc. Karola hr. Lanckorońskiego i eksc. Leona hr. Pinińskiego honorowymi członkami Towarzystwa.

Kronika.

Kraków, wtorek 12 marca.

Kalendarzyk kościelny: Grzegorza W. pwdk.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 02; zachód o godz. 5 m. 39; długość dnia godzin 11 min. 37.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Chwilami pochmurno, niepewnie, trochę chłodniej, północno-wschodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Rok 1812".

Teatr maryonetek (ulica św. Jana l. 8) przedstawienie o godz. 3 po południu i o godz. 6 wieczorem.

Odczyt prof. Bujwida: „Badania zanieczyszczeń wody wiślanej na przestrzeni 200 klm. poniżej Krakowa" w sali Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28) o godz. 7 wieczorem.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta o godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Noc w Wenecyi".

Wybory do podgórskiej Rady miejskiej. Wczoraj ukończono uzupełniające wybory do podgórskiej Rady miejskiej wyborami z I. Koła. Zwyciężyła lista „Ogólnego komitetu miejskiego"; opozycya wprowadziła do Rady miejskiej jednego tylko swego kandydata z tego Koła, mianowicie dra Adama Bieleckiego.

Wynik wyborów wczorajszych jest następujący: radnymi wybrano: Szczepana Kaczmarskiego (98 gł.), Wilhelma Sperrę (70 gł.), dra Adama Bieleckiego (69 gł.), Marcina Staszczaka (55 gł.), Józefa Stępienia (54 gł.) i Władysława Libana (53 gł.); zastępcami: Stanisława Klimeckiego (75 gł.), Jana Bielesia (57 gł.) i Jakóba Piekłę (53 gł.).

Przy uzupełniających zatem wyborach ze wszystkich trzech Kół weszli w skład Rady miejskiej w Podgórzu: dr Jakób Aronsohn, dr Adam Bielecki, dr Józef Emilewicz, dr Edward Ferber, Chaskiel Färber, Stanisław Gadomski, Chaim Hofstätter, Szczepan Kaczmarski, dr Karol Kepler, Władysław Liban, poseł Franciszek Maryewski, Izaak Schleichkorn, Wilhelm Sperro, Marcin Staszczak, Józef Stępień, Ludwik Szklarski, dr Jakób Westfried i K. Zieliński. Jako zastępcy: *Józef Anhalt, Jan Bieleś*, Stanisław Klimecki, Bernard Kluger, Leon Miszczyński, Józef Noworolski, Jakób Piekło, Michał Stec i Maurycy Wachtel.

Występ Rity Sacchetto. Wobec przepełnionej sali starego teatru wystąpiła wczoraj w Krakowie głośna tancerka, Rita Sacchetto. Taniec jej ma charakter bardzo oryginalny i indywidualny. Nie jest to balet „klasyczny", nie jest jednak również muzyką, przekładaną na ruchy rytmiczne „szkoły" Isadory Duncan. W tańcu Sacchetto więcej niż tańca jest gestu i mimiki, które przechodzą w zupełny monodramat mimiczny np. w takiej „Tarantelli", tańczonej przy muzyce Chopina.

Program swój wczorajszy zaczęła Sacchetto „Wspomnieniami po balu" Gilleta; był to mimiczny monolog, pełny zmiennego wyrazu, „wytańczony" z wielkim wdziękiem w prześlicznym stylowym kostyumie. Lecz następny „Valse brillante" zbyt twardo oddawał charakter Chopinowskiej muzyki. „Rapsodya węgierska" Liszta była bardzo „ognista", a mało wykwintna, ale bodaj inaczej nie mogła być tańczona.

Cały zasób swego temperamentu, wyrazistych spojrzeń, naprzemian to pełnych godności, to zupełnego zapomnienia o sobie w podnieceniu tanecznem, zręczności pełnej wdzięku w drapowaniu się w płaszcz, mantylę, precyzyi wreszcie we władaniu kastanietami — rozwinęła Sacchetto w dwóch ostatnich tańcach hiszpańskich. Te też tańce porwały wreszcie publiczność, zmusiły ją do oklasków długich i gorących. Na wezwanie do bisowania artystka odpowiodziała chętnie i aż dwukrotnie.

Akompaniował bardzo dobrze p. Dawid Sapirstein.

Z krajowego Związku turystycznego. W ubiegłym tygodniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Federowicza posiedzenie wydziału przy bardzo licznym komplecie.

W posiedzeniu brał także udział dr Skrzyński, prezes Rady powiatowej, jako delegat Wydziału krajowego. Pomiędzy innemi sprawami uchwalono projekt budżetu na rok bieżący i odczytane sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, które przed walnem zgromadzeniem będzie rozesłane członkom. Walne zgromadzenie postanowiono odbyć w ostatnim tygodniu marca, pozostawiając prezydyum wyznaczenie dnia.

W celach reklamy uchwalono wydać w bieżącym roku album, obejmujące zdjęcia charakterystycznych zamków i ruin w Galicyi. Sprawą tą zajmuje się osobna komisya, w skład której wchodzą prócz członków wydziału pp. dr Kopera, dr Chmiel, dr Kolankowski, dr Kaczmarczyk i inni. Komisya ta na posiedzeniu w dniu 8 b. m. wybrała odpowiedni materyał fotograficzny i przystąpi niebawem do jego reprodukowania.

Wykluczenie dziesięciu słuchaczy medycyny przez kolegów. Donieśliśmy onegdaj, że słuchacze medycyny wykluczyli 10 kolegów swoich z Królestwa, którzy podczas bojkotu gimnazyów rosyjskich w Królestwie uczęszczali do szkół rosyjskich i otrzymali w nich patent dojrzałości, ze wszystkich wykładów i stowarzyszeń akademickich.

Wykluczeni rozrzucili wczoraj odezwę, w której zaprotestowali przeciw temu wyrokowi, jako wydanemu nie przez ogół akademików, ale tylko przez odłam młodzieży. Wczoraj wieczór odbył się w tej sprawie wiec akademików w sali Kopernika. Wzięli w niem udział przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń akademickich w Krakowie.

Po długich obradach, w których tylko reprezentanci „Spójni" i Towarzystw syonistycznych oświadczyli się za rewizyą wyroku, uchwalono ogromną większością rezolucyę, uznającą w całej osnowie ważność wyroku, wykluczającego owych 10 słuchaczy medycyny z życia akademickiego i wykładów. Wiec skończył się o godz. 1 w nocy.

Odczyt francuski. P. Henryk Lichtenberger, profesor w Sorbonnie w Paryżu i brat znanego powieściopisarza, wystąpi dnia 15 b. m. w piątek o godz. 7 wieczorem w sali starego teatru z odczytem „Le drame lyrique contemporain". Pan H. Lichtenberger jest autorem znakomitych dzieł: „La philosophie de Nietsche", „Richard Wagner poëte et penseur", „Heine penseur", „L'Allemagne moderne". Wykłada on literaturę niemiecką w Sorbonnie i jest krytykiem muzycznym bardzo poważnego tygodnika „L'Opinion", który zajmuje zawsze bardzo przychylne dla Polaków stanowisko we wszystkich sprawach.

Nie wątpimy, że publiczność krakowska nie omieszka skorzystać z rzadkiej sposobności usłyszenia pięknego wykładu w języku francuskim.

Z Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych.— Na obecną wystawę nadesłali „Krajobrazy" Kazimierz Sichulski i Jan Gumowski.

„**Mała Ewa**", rzeźba Antoniego Madeyskiego, twórcy pomników Warneńczyka i Jadwigi na Wawelu, zostanie kosztem Towarzystwa przyj. sztuk pięknych w Krakowie zredukowaną i odlaną w niewielu egzemplarzach w bronzie i osadzona na postumencikach z włoskiego kolorowego marmuru polerowanego. Rzeźba będzie wysoką około 22 ctm. Posążek zatem niezwykle drobny, a temsamem odróżniający się korzystnie wśród naszej produkcyi rzeźbiarskiej, przeważnie składających się z wielkich dzieł plastycznych, więc mniej pokupnych. — Wspomniane Towarzystwo podjęło się w naszych warunkach trudnego i ryzykownego finansowo artystycznego przedsiębiorstwa wobec publiczności polskiej, nie nawykłej do nabywania dzieł rzeźbiarskich dla ozdoby mieszkań.

Układ z artystą przyszedł do skutku dzięki jego bezinteresowności. Krakowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych otwiera subskrypcyę na pierwszą seryę posążków „Małej Ewy" po cenie kosztów własnych, t. j. 106 K za egzemplarz, poczem cena sprzedażna podniesioną zostanie do kwoty 150 K.

W kancelaryi Towarzystwa można oglądać fotografię „Małej Ewy".

Z Koła Litwy i Rusi. Dzisiaj we wtorek o g. 7½ wieczorem w lokalu „Zjednoczenia" (Floryańska 14, II p.) odbędzie się odczyt p. Józefa Herbaczewskiego, autora znanych prac z dziedziny stosunków polsko-litewskich, p. t.: „Kwestya polsko-litewska w chwili obecnej". Następnie wieczór dyskusyjny. Wstęp dla członków wolny, dla gości 30 halerzy.

W Czytelni dla kobiet im. Słowackiego odbędzie się we czwartek 14 bm. o godzinie 6 wieczór odczyt p. Edmunda Kołodziejczyka p. t. „Słowianofilstwo polskie na emigracyi po roku 1831". — Temat zupełnie nieznany i niebadany, a bardzo ciekawy, powinien ściągnąć licznych słuchaczy.

Wystawa prób materyałów budowlanych w Krakowie. **Wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem**, która się odbędzie w Krakowie w ciągu tego lata od maja do października, jako drogowskaz nowoczesnego, racyonalnego sposobu mieszkania, interesuje już teraz szerokie warstwy naszego społeczeństwa i zainteresuje nie tylko mieszkańców Krakowa, ale także liczne grono gości z całej Polski.

Pragnąc sprawą budowania zainteresować jeszcze żywiej sfery budujące, samych architektów, a zwłaszcza sfery przemysłowe polskie, współzawodniczące w dostawie potrzebnych do budowy materyałów, Komitet urządza na placu wystawy osobny pawilon, rodzaj pergoli, z jednej strony otwartej, z drugiej zamkniętej, w której wystawione będą próby materyałów budowlanych, częściowo i wynalazków polskich, nadto wzory wyrobów, mających zastosowanie w budownictwie. Pergola ta podzielona będzie na szereg lóż ze stołami schodkowo urządzonemi, na których ułożone będą próby materyałów budowlanych, druków, objaśniających ich własności i zastosowanie, karty reklamowe, wreszcie attesty. Komitet wystawy czyni zabiegi, aby ze strony krajowej Stacyi doświadczalnej przy politechnice we Lwowie uzyskać daleko idące zniżki za dokonanie prób materyałów budowlanych i wystawienie odpowiednich świadectw, tak, że zalety każdego wystawionego materyału, czy produktu, poświadczone będą przez wspomnianą Stacyę, a tak urządzona wystawa prób materyałów budowlanych będzie miała znaczenie zarówno naukowo, jak i praktyczne. Podnieść też wypada, że w czasie trwania wystawy we wrześniu b. r. odbędzie się w Krakowie VI Zjazd techników polskich, co na powodzenie wystawy, a więc na korzyść wystawców będzie miało nie mały wpływ.

Komitet ma nadzieję, że wzgląd na tak rzadko u nas nadarzającą się sposobność zaprezentowania swoich wyrobów, skłoni licznych przemysłowców, właścicieli kamieniołomów, cegielni, cementarni i t. d. i rzemieślników naszych do zamówienia sobie miejsca na wspomnianej wystawie. Zgłaszać się należy jak najwcześniej do prof. W. Ekielskiego (Wolska, 40 w Krakowie).

Koło T. S. L. im. Tad. Kościuszki. W sobotę, 9 b. m., odbyło się walne zgromadzenie Koła T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki pod przewodnictwem prezesa dra Michała Świgosta, który przedstawił rozwój Koła. — Na interpelacyę p. Czarneckiego oświadczył dr Świgost, że do energicznego wystąpienia na walnym zjeździe T. S. L. w Nowym Sączu zmusiła go znana ekskluzywność narodowych demokratów, która deprymująco zaczyna działać na tok spraw T. S. L. i wyraził przekonanie, że główny zarząd T. S. L. dopiero wtedy może liczyć na pełne zaufanie całego społeczeństwa, jeśli będą w nim reprezentowane wszystkie warstwy społeczne, a w pierwszym rzędzie lud wiejski.

Na wniosek przewodniczącego komisyi kontrolującej p. Franciszka Maślanki udzielono zarządowi absolutoryum, zaś na wniosek r. m. Pająka podziękowano hucznemi brawami ustępującemu prezesowi drowi Świgostowi za jego działalność.

Następnie wybrano nowy wydział, w skład którego weszli: jako prezes Franciszek Maślanka, kierownik oddziału komercyalnego elektrowni miejskiej, wiceprezes Stanisław Lederer, sekretarz Wróbel, jego zastępca Gdowski, skarbnik Majta, jego zastępca Cieplikowa; jako członkowie: Dąbrowicka, red. Dąbrowska, Kielska, Karbowiakowa, Klisiewicz, Muthsamówna, Pająk, Pająkowa, Pudełko, Stączek, Stączkowa, dr Świgost, Świgostowa i Tyrkalska. Do komisyi rewizyjnej wybrano: Andrzeja Iskrę jako przewodniczącego, Bielawskiego, Bilińską, Skórównę i Sułowicza.

Wkońcu nowo wybrany prezes Franciszek Maślanka zaapelował do pań o pomoc w urządzaniu przedsiębiorstw dochodowych, zaś panów zachęcił do udziału w pracy oświatowej nad ludem wiejskim.

Na budowę bursy dla ubogich uczniów urządza Towarzystwo opieki nad młodzieżą szkolną szereg wykładów z hygieny. Pierwszy wykład wygłosił w sobotę dr **Poźniak** o alkoholiźmie i nikotyniźmie. Prelegent w barwnych obrazach przedstawił fatalne skutki alkoholu i tytoniu w organizmie ludzkim, a także działanie tych czynników na społeczeństwo. Wykład swój zakończył apelem do młodzieży, ażeby „uderzyła w czynów stal" — a to tylko wtedy jest możliwe, gdy będziemy silni i zdrowi. Ażeby być silnym i zdrowym, musi się bezwarunkowo odrzucić trucizny, niszczące duszę i ciało.

Następny wykład w sobotę 16 bm. wygłosi doc. uniw. dr **Nitsch** o fizycznym rozwoju młodzieży. Tak cel, jak temat i osoba prelegenta z pewnością zgromadzi liczną publiczność i młodzież szkół średnich, która na pierwszym wykładzie nie zgromadziła się tak licznie, jakby należało.

Znaczna zguba. Pan M. G. w przechodzie z Rynku na ul. Bracką zgubił wczoraj około godz. 6 kwotę 7330 K. Rzetelny znalazca zechce się ze zgubą zgłosić do dyrekcyi policyi, gdzie otrzyma sowitą nagrodę.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przed krakowską ławą przysięgłych, wytoczona przeciw wyrobnikowi z Witkowic Jacentemu Gaździe o zbrodnię zabójstwa, jakiej się dopuścił na osobie Jakóba Zielińskiego, zakończyła się wyrokiem, skazującym oskarżonego na 3 lata ciężkiego więzienia z ciemnicą co miesiąc w dzień popełnienia zbrodni.

Pogrzeb ś. p. Skardy. Z Pragi telegrafują: Z panteonu muzeum krajowego odbył się wczoraj pogrzeb ś. p. dra Wacława Skardy. — Marszałek kraju ks. Lobkowitz przy wyjściu konduktu z panteonu wygłosił mowę, w której wskazał, że głównem staraniem zmarłego było przywrócić pokój narodowy w Czechach. Dr Skarda szedł w pierwszym szeregu tych, którzy pragnęli zgody i poszukiwali formuły na zasadach nierozdzielności i jedności królestwa czeskiego.

Imieniem partyi młodoczeskiej żegnał Skardę dr Kramarz, który również wskazał, że współżycie obu narodowości obok siebie w kraju było celem głównym pracy zmarłego. Dr Skarda cieszył się zaufaniem wszystkich stronnictw, mimo że w razie potrzeby i rozbicia usiłowań ugodowych byłby stanął w pierwszym rzędzie tych, którzy gotowi byli do bezwzględnej walki.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Zygmunta Hołobuta z Czortkowa do Tarnopola i zamianował zastępcami prokuratora sędziów: Izydora Ryszarda Kopczyńskiego w Drohobyczu dla Czortkowa, dra Zygmunta Patelkowskiego we Lwowie i Władysława Oresta Kuczyńskiego w Gródku dla Stanisławowa.

Cesarz nadał starszemu inspektorowi kolei Alfredowi Jędrkiewiczowi tytuł starszego radcy budownictwa.

Namiestnik przeniósł komisarza pow. Franciszka Leszczyńskiego z Gródka do Sokala, a praktykanta konceptowego Michała Tysowskiego ze Lwowa do Gródka.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 marca.

HOTEL SASKI: hr. Karol Chodkiewicz z Warszawy Henryk Skarzyński z Suffczyna, Józef Imme-dauer z Borysławia, bar. Stanisław Konopka z Moglen, Jakób Ettinger, Feliks Kremer z Wiednia, hr. Stanisław Komorowski z Hrubieszowa, hr. Marya Stecka z Wołynia, hr. Marya Tarnowska z Chorzelowa, Alfred Gottwald z Wiednia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): radca sądu Artur Wohr z Bobczyc. Walerya Trzebińska z Racławic (Król. Pol.), dr Roman Paliński z Wiśnicza, Leopold Mokrzycki z Rzuchowy, Jan Kanty Pfau, Lola Hammerschlag ze Lwowa, Wanda Dulska z Radymna, Edward Gruber z Kondrzyna, Mirosław Lipszycki z Zarwanicy, Juliusz Metal ze Lwowa, inż. Wacław Mulaczek z Wiednia.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): bar. Zenon Dębiński z Wiednia, inż. Józef Krzyżanowski z Krzeszowic, inż. Tadeusz Rogalski z Nowego Sącza, Kazimierz Kostecki z żoną z Zawiercia (Król. Pol.), Ernest Brenner z żoną z Hamburga, Stanisław Bandura z Chabówki, Józef Nachman z Kalusza, Karol Grande z Mielca, S. Huther z Oświęcimy, Ludwika Cieślikowska z Lubiąża, Feliks Kraiński z Stodół (Król. Pol.), Józef Szalay z Szczawnicy, Jakób Świdrak z Chodorowa, Paweł Battig z Gliwic, Sabina Thumin z synem z Rozwadowa, Franciszek Russ z Berna, nadpor. Karol Pistorius z Wiednia, Henryk Soutzo z Jass (Rumunia), Józef Kunert z Görlic (Prusy), Karol Abeler z Berlina, Wilhelm Gleicher z Celowca (Karyntya).

Podziękowanie.

Za okazane nam z powodu śmierci ś. p. Amalii z Prüwerów Hersteinowej współczucie, składamy wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym szczere podziękowanie.

Rodzina.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.